

Sygn. akt I ACa 226/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata SA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. P.**

przeciwko **M. Z.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 26 września 2016 r. sygn. akt I C 615/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych obejmującą należny podatek VAT tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego z urzędu przez adwokata T. S..

(...)

UZASADNIENIE

Powód S. P. po sprecyzowaniu powództwa wnosił o zobowiązanie pozwanej M. Z. do złożenia oświadczenia woli mocą którego przenieś na powoda prawo własności zabudowanej nieruchomości położonej w obrębie gruntów K., składającej się z działek gruntu oznaczonych w ewidencji gruntów numerami (...), o łącznej powierzchni 2,78 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Pułtusku prowadzona jest księga wieczysta nr KW (...). W uzasadnieniu powód wskazał, że darowiznę w/w nieruchomości, której dokonał na rzecz pozwanej umową zawartą w formie aktu notarialnego, sporządzoną przed notariuszem M. R.. A Nr (...), odwołał ze względu na rażącą niewdzięczność

pozwanej. Wywodził, że pozwana od początku wykonuje swoje zobowiązania względem darczyńcy jedynie w zakresie świadczenia mieszkania, korzystania z budynków gospodarczych i podwórka, nie wypełniając pozostałych świadczeń, tj. uiszczania opłat za prąd, wodę, ubezpieczenie budynków czy zakupu opału, opieki w chorobie, dowozu powoda na badania lekarskie, zakupu leków, zaś w przypadku zwracania uwagi na jej naganne zaniechania, odnosi się do powoda brutalnie, nie okazując mu szacunku.

Pozwana M. Z. wносиła o oddalenie powództwa w całości. Żądała również zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów procesu. Twierdziła, że chciałaby jeździć do ojca i się nim opiekować, ale nie wyobraża sobie tego, bo matka będzie jej to utrudniać. Wedle swojej oceny straciła ona na przeniesieniu własności nieruchomości, bowiem ojciec dokonał darowizny na jej rzecz w zamian za spłatę przez nią jego kuzynki S. P. kwotą 15.000 zł tytułem rozliczeń z majątku.

W trakcie procesu wszczęto postępowanie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia powoda z uwagi na jego stan zdrowia, co skutkowało wydaniem w dniu 11 marca 2016 roku orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu całkowitym uczestnika postępowania i ustanowieniu mu opiekuna w osobie małżonki – H. P..

Wyrokiem z 26 września 2016 roku Sąd Okręgowy w Ostrołęce uwzględnił powództwo w całości i obciążył pozwana kosztami procesu oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był właścicielem nieruchomości rolnej opisanej w petitum pozwu. Działka siedliskowa o nr ewid.(...)zabudowana jest murowanym budynkiem mieszkalnym z 1963 roku, o pow. 90 m², w którym zamieszkuje powód z żoną, a uprzednio również z dziećmi: A. i M..

Pozwana, córka powoda, w 1994 roku wyprowadziła się od rodziców, zamieszkała z mężem w S. (ok. 30 km od rodziców). Odwiedzała jednak dom rodzinny, pozostawała z rodzicami w dobrych stosunkach.

Umową z 29 maja 2002 r., z podpisami notarialnie poświadczonymi, powódka zobowiązała się uregulować należności wynikające z ugody zawartej w Sądzie Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim między ojcem, a S. P. (kwota ugody 15 000 zł). S. P. zobowiązał się zaś uregulować należność przekazując gospodarstwo rolne położone w K..

Umową w formie aktu notarialnego zawartą w dniu 1 października 2003 roku powód darował przedmiotową nieruchomość córce. Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na 72 000 zł. W § 6 umowy pozwana zobowiązała się do rolniczego użytkowania nabytej nieruchomości oraz oświadczyła, że w wykonaniu polecenia darującego, ustanawia nieodpłatnie na zabudowanej działce nr ewid. (...) o obszarze 1,00 ha na rzecz ojca S. P. i matki H. P. służebność osobistą, polegającą na zamieszkiwaniu w budynku mieszkalnym z prawem korzystania z budynków gospodarczych, światła, wody, opału i podwórka w zakresie ich potrzeb oraz zobowiązuje się nimi opiekować w chorobie i starości, zapewnić leki i sprawić własnym kosztem i staraniem pogrzeby odpowiadające zwyczajom miejscowym. Roczną wartość służebności strony umowy określiły na kwotę 4.800 zł.

Powyższą umowę o przeniesieniu własności nieruchomości na rzecz córki powód podpisał bez wiedzy małżonki. O jej zawarciu H. P. dowiedziała się po około roku, co wywołało konflikt między matką i córką. H. P. miała żal do córki, że zawarła umowę potajemnie, nie wpłacając za nią zaległych składek do KRUS, w efekcie czego po 32 latach pracy w gospodarstwie nie otrzymała ona żadnego świadczenia. Od tego momentu pozwana sporadycznie pojawiała się na nieruchomości, nie odwiedzała rodziców, nie spędzała z nimi świąt. Grunty rolne oddała w dzierżawę. Przyjeżdżała, aby sprawdzić, czy ziemia jest obsiana i wypełnić dokumenty o dopłaty, które pobierała. Pozwana nie inwestowała w nieruchomość. Nie wykonywała prac remontowych w domu, którego stan techniczny był coraz gorszy. Nie opłacała rachunków za media, nie zapewniała rodzicom opału. Nie opiekowała się nimi, a na prośby o pomoc reagowała dopiero po kilkukrotnym ich ponowieniu i z niechęcią. Z własnej inicjatywy kilkukrotnie odwiedziła ojca w szpitalu i kupiła mu pizzę. Tymczasem małżonkowie P. pozostawali w złej sytuacji finansowej, korzystali z pomocy Gminnego Ośrodka Pomocy (...), otrzymywali zasiłki celowe specjalne na leczenie, dożywianie oraz zakup opału. Powód otrzymuje emeryturę w wysokości 1430 zł miesięcznie. Małżonkowie żyją skromnie, korzystają z pomocy syna – A. P..

Sąd Okręgowy ustalił również, że od 2009 roku stan psychofizyczny powoda zaczął się pogarszać. W 2009 i 2012 roku był hospitalizowany (m.in. z uwagi na stan po zawale serca, choruje na cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, chorobę nerek, wieńcową, przeżył zawał mięśnia sercowego). Pozwana sporadycznie wyrażała zgodę na zawiezenie powoda do szpitala (w A., C.), uzasadniając odmowę własnymi obowiązkami. Po jednej z operacji, w grudniu 2011 roku, nie chciała czekać, aby powód mógł odpocząć przy aparacie wspomagającym serce. Na kontrolne wizyty lekarskie powoda zawoził syn bądź sąsiedzi poproszeni przez jego małżonkę. Oni również pomagali w doraźnych remontach domu i zapewnieniu opału na zimę.

W pisemnym oświadczeniu z dnia 28 maja 2013 roku o odwołaniu darowizny, powód powołał się na rażącą niewdzięczność obdarowanej, wskazując, że wbrew przyjętym zobowiązaniom nie udzielała mu pomocy w ciężkiej chorobie, nie zapewniała elementarnej opieki nad rodzicami, zjawiając się na ich wyraźne, telefoniczne prośby średnio raz na dwa miesiące, przez co sami kupowali oni leki i zmuszeni byli do korzystania z pomocy i opieki sąsiadów oraz samodzielnie pokrywali zobowiązania z tytułu podatku rolnego, ubezpieczenia, energii elektrycznej i opału.

Po wszczęciu postępowania w sprawie pozwana próbowała skontaktować się z powodem, pojechała do domu w K.. Doszło wówczas do kłótni matki z córką, która zakończyła się interwencją Policji. Późniejsze kontakty ze strony pozwanej ograniczyły się do kilkukrotnego telefonowania, z tym, że pozwana odkładała słuchawkę, gdy telefon odbierała matka. W konsekwencji, pozwana nie rozmawia z rodzicami, nie orientuje się czy mają zapewniony opał na zimę, nie zna wysokości emerytury ojca.

Po złożeniu pozwu w niniejszej sprawie stan zdrowia powoda systematycznie się pogarszał. Aktualnie wymaga on stałej pomocy przy wykonywaniu wszystkich czynności samoobsługowych. Z uwagi na to, że nie jest on zdolny do samodzielnego kierowania swoim postępowaniem i prowadzenia własnych spraw, wydano w sprawie I NS 39/158 postanowienie o jego całkowitym ubezwłasnowolnieniu.

Powodem opiekuje się żona. Korzysta z pomocy siostry A. C. (1), nadto 3 – 4 razy w tygodniu pomaga pielęgniarka z Zespołu (...). H. P. cierpi na zaburzenia rytmu serca, zwyrodnienie stawów oraz dnę moczanową.

Pozwana zamieszkuje z mężem i dwojgiem dzieci w S.. Pracuje jako recepcjonistka i zarabia 1700 zł miesięcznie oraz otrzymuje dopłaty w wysokości ok. 2000 zł rocznie. Jej mąż prowadzi zakład ślusarki i osiąga dochód w wysokości ok. 3000 zł miesięcznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w związku z zawarciem umowy darowizny na obdarowanym ciąży szczególnie obowiązki moralne pieczy nad darczyńcą. Darowizna rodzi stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą a obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności, zwłaszcza gdy miała miejsce między osobami bliskimi, między którymi obowiązek pieczy wynika także z więzi rodzinnej. Pogwałcenie przez obdarowanego obowiązku wdzięczności opatrzone jest sankcją prawną przewidzianą w art. 898 § 1 k.c.

Analizując przesłankę odwołania darowizny z art. 898 § 1 k.c., tj. rażącą niewdzięczność obdarowanego odwołał się do poglądów wyrażanych w orzecznictwie. Wskazał, że pod tym pojęciem rozumieć należy zachowania obdarowanego polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które – oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego – muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę np. popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, jak na przykład odmowa pomocy w czasie choroby czy starości, mimo oczywistej możliwości jej udzielenia, czy nieuzasadnione niewywiązywanie się z przyjętych na siebie obowiązków w ramach ustanowionej służebności. Podkreślił, że podstawy do odwołania darowizny należy oceniać w odniesieniu do zwyczajów panujących w danym środowisku społecznym, lokalnym czy rodzinnym.

Sąd Okręgowy wskazał, że ocena skuteczności odwołania darowizny dokonywana jest według stanu z daty złożenia oświadczenia. Podkreślił, że uprawnienie do odwołania darowizny wygasa z upływem roku od dnia dowiedzenia się przez darczyńcę o rażącej niewdzięczności (art. 899 § 3 k.c.). W związku z tym Sąd Okręgowy analizował i brał pod uwagę jedynie okres poprzedzający odwołanie darowizny.

Dokonując oceny Sąd uwzględnił, że pozwana w umowie darowizny ustanowiła na rzecz rodziców nieodpłatnie służebność osobistą polegającą na prawie zamieszkiwania w budynku mieszkalnym z prawem korzystania z budynków gospodarczych i podwórka, korzystania ze światła, wody, opału w zakresie ich potrzeb; zobowiązała się opiekować rodzicami w chorobie i starości, zapewnić im leki i sprawić własnym kosztem i staraniem pogrzeby odpowiadające zwyczajom miejscowym. Mimo to, od 2004 roku, tj. od kłótni z matką, zaprzestała regularnych odwiedzin rodziców. Nie wywiązywała się w kolejnych latach ze swoich obowiązków. Nie interesowała się stanem zdrowia rodziców i stanem zajmowanej przez nich nieruchomości. Nie wykazywała w tym zakresie większej inicjatywy i z dużą niechęcią reagowała na wysuwane, głównie przez matkę, prośby. Zachowanie takie, zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie miało charakteru incydentalnego, tylko trwały, obejmujący również okres poprzedzający odwołanie darowizny.

Sąd Okręgowy dostrzegł, że o ile matce pozwanej można było zarzucić zachowania, które nie wpływały na minimalizację konfliktu, o tyle ojcu pozwanej takich zachowań nie sposób było przypisać. Jego dotychczasowe zachowanie nie uzasadniało pozostawienia go przez córkę samemu sobie w chorobie.

W konsekwencji Sąd uznał, że pozwana nie sprostала obowiązkowi, nie tylko wynikającym stricte z wdzięczności jako obdarowanej, ale również obowiązkowi jaki ciąży na dorosłym dziecku wobec ojca. Usprawiedliwienie tej sytuacji poprzez eksponowanie negatywnego nastawienia matki nie znalazło aprobaty. Pozwana nie miała obowiązku przyjmować darowizny. Sąd zauważył, że zachowanie jej matki w pewnym stopniu utrudniało pozwanej realizację zobowiązań, jednakże nie może to być wyłącznym usprawiedliwieniem dla nagannego zachowania pozwanej.

Za nietrafne Sąd pierwszej instancji uznał powoływanie się przez pozwaną na okoliczność, jakoby przeniesienie własności nieruchomości dokonane miało być na jej rzecz li tylko w zamian za spłatę zobowiązania ojca w wysokości 15.000 zł. Wskazał, że jeżeli nawet w istocie było to przyczynkiem darowania nieruchomości na rzecz córki, a nie np. syna, to nie zmienia to faktu, że w umowie pozwana przyjęła na siebie takie, a nie inne zobowiązania. Darowizna stanowiła istotne przysporzenie na rzecz pozwanej, którym była ona żywo zainteresowana.

Sąd podkreślił, że uwzględnienie powództwa nie doprowadzi do finansowego pokrzywdzenia pozwanej, gdyż ta nie zainwestowała jakichkolwiek środków w przedmiotowe gospodarstwo przez ponad 10 lat. Natomiast wysokość pobranych dopłat (licząc podaną przez nią kwotę – średnio 2000 zł przez kilkanaście lat) stanowi wartość większą, niż wysokość spłaty, której dokonała w imieniu ojca.

Jednocześnie, odnosząc się do wypowiedzi powoda w trakcie jego przesłuchania, Sąd ocenił, że z uwagi na stan zdrowia powoda i występujący u niego proces otępienny uniemożliwiający składanie świadomych i swobodnych oświadczeń nie sposób uznać, że świadczą one o tym, że darczyńca obdarowanemu przebaczył.

Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 898 § 2 k.c. i art. 64 k.c.

O kosztach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c., mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Składały się na nie uiszczona przez powoda opłata od pozwu (600 zł), wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu (łącznie 3738,74 zł), dotychczas nieuiszczone koszty sądowe (8.850,36 zł).

Apelację od wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego (i w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych poczynionych w sprawie) w postaci:

a) zeznań pozwanej, poprzez pominięcie faktu, iż świadczyła ona w miarę swojej możliwości pomoc ojcu m.in. poprzez podawanie mu leków i pomoc w dowożeniu do lekarza (w tym za pośrednictwem znajomych B. S. i K. S.), nadto pominięcie faktu, iż pozwana miała przez matkę uniemożliwiany kontakt z ojcem, a tym samym jej wiedza o stanie zdrowia ojca była cząstkowa;

b) zeznań świadków A. C. (2), B. S. i K. S. oraz S. Z. poprzez pominięcie faktu, iż pozwana pomimo konfliktu z matką, która uniemożliwiała jej kontakt z ojcem starała się mu pomagać poprzez podawanie mu leków przez znajomą, zawożenie go do szpitala w razie potrzeby a nadto dokonała zakupu piecyka grzewczego do domu powoda;

c) zeznań W. P. i pozwanej M. Z. poprzez pominięcie faktu, iż pozwana miała przez swoją matkę uniemożliwiony kontakt z ojcem i tym samym nie miała możliwości wiedzieć o jego aktualnych potrzebach oraz stanie zdrowia i nie była przez matkę wpuszczana do domu by móc z ojcem porozmawiać o jego aktualnej sytuacji;

d) ustalenie, iż powód i jego żona prosili pozwaną o pomoc podczas gdy w rzeczywistości matka pozwanej – H. P. – oraz powód, nie zgłaszali córce swoich potrzeb i nie żądali od niej wypełnienia wobec nich jakichś obowiązków pomocy i radzili sobie sami, a o ewentualną pomoc zgłaszali się do osób trzecich, a nie pozwanej;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu w tychże ustaleniach faktu, że pozwana świadczyła również pomoc na rzecz ojca poprzez zorganizowanie mu dojazdu do lekarza, podawała mu przez znajomą lekarstwa, kupiła i zamontowała w domu piecyk;

3. naruszenie art. 898 §1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż w sprawie zachodzą przesłanki uzasadniające twierdzenie, iż pozwana dopuściła się wobec powoda rażącej niewdzięczności poprzez niezapewnienie pomocy rodzicom, gdy ci tego potrzebowali.

Mając powyższe na uwadze pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Domagała się również zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe, znajdujące należyte odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne. Na aprobatę zasługują też wyprowadzone na podstawie tych ustaleń wnioski i ocena prawna.

W przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe winno koncentrować się na weryfikacji podanych przez powoda w oświadczeniu z 28 maja 2013 r. przyczyn odwołania darowizny. W oświadczeniu powoda znalazły się zarzuty nieudzielenia przez pozwaną pomocy w ciężkiej chorobie, niezapewniania elementarnej opieki, przez co rodzice jej sami musieli kupować leki, prosić o pomoc sąsiadów, ponosić ciężary podatkowe, koszty ubezpieczenia budynków, koszty energii i opału.

Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzoną ocenę dowodów prawidłowo ustalił stan faktyczny i słusznie uznał, że przeprowadzone dowody uzasadniały uznanie, iż wskazane przez powoda przyczyny odwołania darowizny miały faktycznie miejsce. Sąd Apelacyjny dokonując własnej oceny materiału sprawy nie znajduje podstaw do poczynienia innych ustaleń faktycznych i nie podziela zarzutu apelacji, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia przepisów procedury, a mianowicie wskazywanego art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza ogólnikowe zarzucenie braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie, jakie kryteria

oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie uznając je za wiarygodne i posiadające moc dowodową, wskazanie, że pominął w swojej ocenie niektóre dowody, ewentualnie wykazanie, że sąd przy ocenie dowodów uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

Tymczasem w apelacji skarżąca ograniczyła się do przedstawienia swojej oceny materiału dowodowego, dokonanej głównie w oparciu o zeznania własne oraz zawnioskowanych przez siebie świadków – A. C. (2), B. S., S. Z., W. P. i K. S., z których jej zdaniem wynikają fakty i wnioski odmienne od wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tak uzasadniony zarzut nie mógł skutecznie podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji.

Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że W. P. i K. S., nie zeznawali w ogóle w sprawie z uwagi na cofnięcie przez pozwaną wniosku o ich przesłuchanie w charakterze świadków (na rozprawie w dniu 29 stycznia 2015 r.). W tych okolicznościach bezprzedmiotowe są zarzuty skierowane do oceny ich zeznań.

Natomiast pozwana i powołani przez nią świadkowie przedstawili przede wszystkim własny punkt widzenia na stosunki łączące obdarowaną z darczyńcą. A. C. (2) zeznawała głównie na okoliczność wizyt pozwanej w domu rodziców już po odwołaniu darowizny, w toku tego procesu tj. w 2013 i 2014 r. Odnośnie okresu sprzed odwołania darowizny jej zeznania potwierdzają w zasadzie tylko fakt sporadycznego odwiedzania przez pozwaną powoda w czasie jego pobytu w szpitalu, co znalazło odzwierciedlenie w ustalonym stanie faktycznym sprawy. B. S. dysponowała bardzo ogólnikową wiedzą na temat relacji pozwanej z rodzicami, opierającą się o to, co przekazywała jej pozwana. Potwierdziła fakt dostarczenia powodowi w przeszłości – na prośbę pozwanej – kropli do oczu. S. Z. – mąż pozwanej, który zeznawał w styczniu 2015 r., a więc ponad półtora roku od odwołania darowizny podkreślał złe relacje pozwanej z matką i akcentował utrudnienia ze strony matki pozwanej od około 2 lat. Potwierdził fakt kupienia teściowi piecyka za około 200 zł, zawiezienie powoda do szpitala w A., odwiedziny w szpitalu w C.. Twierdził, że po przekazaniu ziemi, przez 5 – 7 lat pomagali teściowi „w konsultacjach” wożąc go na nie lub opłacając przewóz przez inną osobę, co znalazło tylko częściowe potwierdzenie w innych dowodach. Jednocześnie znamienne jest, że świadek – jak zeznał – w domu teścia był

6 – 8 lat temu. W jego ocenie teściowie powinni dawać sobie radę sami, na co dzień pomocy nie wymagają. Według jego wiedzy teściowa jest w bardzo dobrym zdrowiu, a teść leczy się na serce, nie słyszał aby na coś innego chorował. Podsumowując, można więc wskazać, że zeznania świadków pozwanej odnosiły się do jednostkowych sytuacji na przestrzeni 10 lat od darowizny do jej odwołania świadczących jedynie o jednostkowej, sporadycznej pomocy udzielonej przez pozwaną, zazwyczaj w związku z kierowaną prośbą o udzielenie pomocy. Zwrócić trzeba uwagę na widoczną w nich tendencję do usprawiedliwienia pozwanej i przerzucenia odpowiedzialności za jej bierność na matkę, a żonę powoda. Zeznania tych świadków nie mogły stanowić podstawy do uznania za niewiarygodne zeznań pozostałych świadków, w tym szczególnie osób w żaden sposób nie skoliigaconych ze stronami, z których wynikało, że powód w istocie nie mógł liczyć na regularną, udzielaną z własnej inicjatywy i w niezbędnym zakresie pomoc ze strony obdarowanej córki. Zeznania pozwanej i wskazanych w jej apelacji świadków A. C. (2), B. S. oraz S. Z. nie uzasadniają odmiennej oceny innych dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności zeznań świadków i żony powoda, która obecnie jest jego opiekunem prawnym, a które Sąd Okręgowy uznał za podstawę poczynionych ustaleń faktycznych. Z ustaleń tych zaś wynika, że od momentu powzięcia przez H. P. wiedzy o darowiznie pozwana sporadycznie pojawiała się na nieruchomości, nie odwiedzała rodziców, nie spędzała z nimi świąt. Przyjeżdżała jedynie, aby sprawdzić, czy ziemia jest obsiana i wypełnić dokumenty o dopłaty, które pobierała. Pozwana nie inwestowała w nieruchomość. Nie wykonywała prac remontowych w domu, którego stan techniczny był coraz gorszy. Nie opłacała rachunków za media, nie zapewniała rodzicom opału. Nie opiekowała się nimi, a na prośby o pomoc reagowała dopiero po kilkukrotnym ich ponowieniu i z niechęcią. Z własnej inicjatywy jedynie kilkukrotnie odwiedziła ojca w szpitalu. Tymczasem małżonkowie P. pozostawali w złej sytuacji finansowej, korzystali z pomocy Gminnego Ośrodka Pomocy (...), otrzymywali zasiłki celowe specjalne na leczenie, dożywianie oraz zakup opału. Powód otrzymuje emeryturę w wysokości 1430 zł miesięcznie (z zasiłkiem pielęgnacyjnym). Małżonkowie żyją skromnie, korzystają z pomocy syna – A. P. i innych osób.

Znajduje też oparcie w materiale sprawy ustalenie, że od 2009 roku stan psychofizyczny powoda zaczął się pogarszać. W 2009 i 2012 roku był hospitalizowany (m.in. z uwagi na stan po zawale serca, choruje na cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, chorobę nerek, wieńcową, przebył zawał mięśnia sercowego) oraz, że pozwana sporadycznie wyrażała zgodę na zawieszenie powoda do szpitala (w A., C.), uzasadniając odmowę własnymi obowiązkami, a po jednej z operacji, w grudniu 2011 roku, nie chciała czekać, aby powód mógł odpocząć przy aparacie wspomagającym serce. Na kontrolne wizyty lekarskie powoda zawoził syn bądź sąsiedzi poproszeni przez jego małżonkę. Oni również pomagali w doraźnych remontach domu i zapewnieniu opału na zimę.

Zatem sformułowanie przez apelującą zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. i błędu w ustaleniach faktycznych w istocie stanowi jedynie bezskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego i wyciągniętymi, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, wnioskami.

Chybiony jest także zarzut naruszenia prawa materialnego.

Podkreślenia wymaga, iż analizując sformułowane przez powoda przyczyny odwołania darowizny w ramach ustalonego prawidłowo stanu faktycznego sprawy, należało uwzględnić wykładnię pojęcia „rażącej niewdzięczności” wynikającą z dorobku judykatury. W świetle utrwalonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądów dotyczących wykładni normy art. 898 § 1 k.c. nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Wskazuje się, że odwołanie darowizny na tej podstawie uzasadnia takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli. Wśród przykładów czynów świadczących o rażącej niewdzięczności obdarowanego wymienia się odmówienie pomocy w chorobie, odmowę pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. IV CSK 113/11 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi orzecznicze). Podkreśla się, że przewidziana art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Jako kryterium pomocne w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, Lex nr 186998).

Przenosząc powyższe na grunt tej sprawy trzeba dojść do wniosku, iż ocena Sądu Okręgowego była trafna, a zachowanie pozwanej – córki powoda, w tych konkretnych okolicznościach nosiło cechy rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Z prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych sprawy, których w apelacji skutecznie nie podważono wynika, że punktem zwrotnym dla relacji między stronami był w zasadzie okres dokonania darowizny – poza wiedzą matki pozwanej i żony powoda – co wpłynęło na pogorszenie relacji między matką i córką. Nie wynika jednak, by konflikt ten przybrał wówczas takie rozmiary, by uniemożliwił pozwanej wywiązywanie się z obowiązków obdarowanego i uzasadniał jej wieloletnią obojętność wobec darczyńcy, który z czasem zaczął wymagać systematycznej pomocy i codziennej opieki z uwagi na pogarszający się stan zdrowia. Prośby o pomoc spotykały się z jej niechęcią, podkreślaniem, że pozwana ma swoje obowiązki, traci swój czas. Trzeba zwrócić uwagę na list pozwanej z k. 97, na jej odpowiedź na pozew – dowodzą one, że w jej przekonaniu ojcem powinna opiekować się jej matka, która „żyje z renty ojca, jest zdrowa”. Wskazują też na brak rozeznania w rzeczywistej sytuacji darczyńcy (twierdzenia, że ojciec nie jest inwalidą na wózku, nie wymaga stałej opieki, jak czegoś potrzebuje, to niech zadzwoni itp.). Świadczą o tym, że pozwana jest obojętna na los rodziców. Znamienne są jej zeznania, w których nie można dopatrzeć się symptomów dyskomfortu z powodu obojętności wobec rodziców, braku wiedzy o ich potrzebach i problemach, a jedynie z tego powodu, że „czuje się trochę oszukana”, bo rodzice prosili ją żeby spłaciła kuzynkę, „a teraz przed sądem musi się tłumaczyć”.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że w stosunku do pozwanej były kierowane prośby o pomoc. Sąd Apelacyjny zauważa, że czasami spotykały się one z pozytywną odpowiedzią. Pozwana sporadycznie woziła pozwanego do szpitala. Podkreślić z całą stanowczością jednak należy, że pomoc ta nie była wystarczająca w stosunku do potrzeb ojca. Po drugie, była ona udzielana w takich okolicznościach, które zniechęcały stronę powodową do domagania się pomocy w

większym zakresie. Przykładem tego jest choćby sytuacja, gdy w 2011 roku pozwana nie chciała poczekać z transportem powoda do domu, aby ten po zabiegu odpoczął dłużej przy aparacie wspomagającym pracę serca. Jej wizyty u powoda, nawet gdy przebywał on w szpitalu po zabiegach operacyjnych, były rzadkie. Zatem nawet jeżeli powódka świadczyła pomoc na rzecz rodziców na przestrzeni niemalże dziesięciu lat od zawarcia umowy darowizny, to pomoc ta była sporadyczna i udzielana na żądanie powoda lub jego żony.

Sytuacja w jakiej znajdował się ojciec pozwanej wymagała od niej znacznie większego zaangażowania. Wynika to nie tylko z ich bliskiego stopnia pokrewieństwa, ale przede wszystkim ze zobowiązań, jakie przyjęła zawierając umowę darowizny. Sam bowiem fakt, że nie czyniła trudności w zamieszkiwaniu przez powoda i jego żonę w domu znajdującym się na przekazanej nieruchomości nie świadczy o jej zaangażowaniu.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, że słusznie w okolicznościach faktycznych tej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że taka postawa pozwanej wobec rodziców, w szczególności wobec darczyńcy – ojca nosiła cechę rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Trwała ona w zasadzie od czasu dokonania darowizny. Oceny tej nie zmieniają jednostkowe, sporadyczne akty pomocy, które miały miejsce przed odwołaniem darowizny, czynione na wyraźne prośby darczyńcy lub H. P.. Podkreślić ponownie należy, że z materiału dowodowego nie wynika, iż konflikt pozwanej z matką, przed odwołaniem darowizny, przybrał takie rozmiary, by uniemożliwił pozwanej faktyczne wywiązywanie się z obowiązków wobec darczyńcy. Zauważyć również należy, że szereg zdarzeń wynikających z konfliktu z matką, w tym interwencja Policji, miały miejsce już po odwołaniu darowizny. Również wizyty w domu rodzinnym (w towarzystwie świadków) miały miejsce po odwołaniu darowizny. Zatem z punktu widzenia tej sprawy, okoliczności te nie miały istotnego znaczenia. Podkreślić też należy, że wieloletnia obojętność pozwanej wobec ojca przypadła także na okres, gdy ten zaczął wymagać wzmożonej pomocy i opieki z uwagi na swój wiek i pogarszający się stan zdrowia.

W konsekwencji trzeba stwierdzić, iż orzeczenie Sądu Okręgowego odpowiada prawu.

Wobec powyższego na mocy art. 385 k.p.c. orzeczono, jak w punkcie I sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., 108 § 1 k.p.c. oraz zgodnie z § 4 w zw. z § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

(...)